

---

# W 70. rocznicę urodzin Władysława Ogrodzińskiego.

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1-2, 3-7

---

1988

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

---

## W 70. ROCZNICĘ URODZIN WŁADYSŁAWA OGRODZIŃSKIEGO

Wieczorem, 1 czerwca 1978 r., w czytelni bibliotecznej przy ulicy Mickiewicza w Olsztynie, wiceprezes Oddziału Związku Literatów Polskich Maryna Okręcka-Bromkova zagaiła „Uroczysty Czwartek Literacki” z okazji sześćdziesiątych urodzin kolegi po piórze, Władysława Ogrodzińskiego. W obecności szerokiego grona przedstawicieli kultury olsztyńskiej, w towarzystwie wojewody olsztyńskiego Sergiusza Rubczewskiego, I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR Edmund Wojnowski udekorował Jubilata Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Od tego czasu minęło 10 lat, równie czynnych, wypełnionych różnorodną działalnością. Jak ten czas leci!

Władysław Ogrodziński urodził się 2 czerwca 1918 r. pomiędzy Wołyniem a Podolem, na podkarpackim Pokuciu, w ukraińskim rozlewisku etnicznym, gdzie ojca jego, filologa klasycznego i polonistę, który dopiero co założył rodzinę i poszukiwał odpowiedniego dla niej siedliska, zagnała chęć objęcia posady dyrektora prowincjonalnego gimnazjum. Urodził się tedy w miejscu przypadkowym, by wędrować dalej szlakiem przygód zawodowych ojca: do Nowego Targu, do Katowic, do Krakowa... W tymże Krakowie iść poczyna własną drogą. Ta zaś — poprzez książkę o *Ziemi odnalezionych przeznaczeń*, wydaną w 1947 r. — zaprowadzić go miała nieuchronnie ku Warmii i Mazurom...

Na stałe osiadł był w Olsztynie 14 sierpnia 1956 r., po rozmowie z Juliuszem Malewskim, przewodniczącym Prezydium WRN, a przedtem jeszcze — po wizycie u sekretarza KW PZPR Michała Franka, zaprowadzony tam przez przyjaciół, którzy wiedzieli, gdzie iść trzeba. Osiadł tu otrzymawszy od razu mieszkanie, a pracę podjął jako adiunkt w Stacji Naukowej Polskiego Towarzystwa Historycznego, kierowanej przez Emilię Sukertową-Biedrawinę. Już na samym początku tej pracy, która zresztą nie miała trwać długo, wraz ze swą kierowniczką oraz dr. Tadeuszem Grygierem wziął udział w walnym zjeździe PTH w Warszawie, gdzie w sekcji regionalnej przedstawił referat o ponadnarodowym znaczeniu badań historycznych nad Warmią i Mazurami... Owocem ich wspólnych zabiegów było poparcie Zarządu Głównego PTH i osobiście profesora Stanisława Herbsta, dla sprawy restytuowania „Komunikatów Mazursko-Warmińskich”. Ma się rozumieć, iż wszedł Władysław Ogro-

dziński w skład komitetu redakcyjnego „Komunikatów” i od 1957 r. pozostaje w nim aż po dzień dzisiejszy.

Po upływie swej niespełna półrocznej pracy w Stacji PTH, objął był w 1957 r. stanowisko kierownika Wydziału Kultury Prezydium WRN, stając się przez to bezpośrednim współpracownikiem „Komunikatów”, jako że Stacja Naukowa PTH nie byłaby zdolna wydawać tego kwartalnika bez zasiłku finansowego ze strony Wydziału. Zresztą, jako wysoki urzędnik wojewódzki (jakież to było województwo!), patronował też Ogrodziński innemu pomnikowemu dla kultury olsztyńskiej przedsięwzięciu, a mianowicie powołaniu do życia „Rocznika Olsztyńskiego”, wydawanego przez Muzeum Mazurskie. Sam też stanął na czele redakcji „Rocznika” i redagował go nieprzerwanie przez całe ćwierćwiecze — aż do czasu przejścia na emeryturę w 1983 r. „Rocznik” przybrał więc takie oblicze, jakie nadał mu Ogrodziński, a wyznaczył mu on od początku rolę dokumentacyjną dla humanistyki olsztyńskiej, w tym zaś dla Muzeum Warmii i Mazur i dla Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego.

Zwolniwszy się na własną prośbę z posady w administracji państwowej, w październiku 1960 r. objął obowiązki dyrektora programowego Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego „Pojezierze” w Olsztynie — tegoż mianowicie Stowarzyszenia, którego zdążył być w międzyczasie jednym z szesnastu założycieli (27 XI 1956). Tu zapisał się jako niezwykle aktywny i niewyczerpany w pomysłach działacz kultury (aktywizacja kulturalna zamków gotyckich w Giżycku, Reszlu i Lidzbarku Warmińskim!), ale przede wszystkim znowu jako współinicjator — w ślad za dr. Wojciechem Wrzesińskim — i współzałożyciel w ramach „Pojezierza” placówki naukowo-badawczej, którą początkowo nazywano Fundacją Naukową, a później Ośrodkiem Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego. I tutaj można by zaryzykować twierdzenie, iż nic mu nie zabrakło tak wiele energii, tak wiele autentycznego wysiłku i pasji, jak właśnie organizacja i „rozruch” Ośrodka. Godne to zaiste dobrego kronikarza wysiłki i poczynania, którym chciał i potrafił sprostać pomimo stale wyrastających przeciwności. Czyż nie były to Jego najlepsze lata? Nie marnował czasu w istocie: oto 28 marca 1961 r. powołany przez Zarząd „Pojezierza” przewodniczącym „komisji do spraw utworzenia instytutu naukowego w Olsztynie”, na wszystkich posiedzeniach władz „Pojezierza” w latach 1961—1962 referuje postępowanie swych działań. Oto aż 4 kolejne wersje regulaminu organizacyjnego placówki, pouzgadniane na wszystkich szczeblach — z Komitetem Centralnym PZPR włącznie; oto 30 maja 1962 r. obejmuje kierownictwo placówki w stadium organizacyjnym; oto 1 listopada 1962 r. kończy budowę lokalu placówki; oto 1 grudnia 1962 r. podpisuje porozumienie z Zarządem Głównym PTH w sprawie

przejęcia części personelu Stacji Naukowej PTH oraz całości jej zbiorów w formie depozytu; oto 1 stycznia 1963 r. odwołany ze stanowiska dyrektora programowego i mianowany przez Zarząd „Pojezierza” sekretarzem generalnym Ośrodka Badań Naukowych; oto 26 marca 1963 r. oficjalnie inauguruje działalność Ośrodka... Oto wreszcie, po latach przygotowań, przymiarek i różnorakich uzgodnień (wiadomo zaś, co się za tym słowem kryje), 14 sierpnia 1967 r. występuje z wnioskiem do Kuratorium Ośrodka o jego usamodzielnienie — i osiąga je w połowie 1968 r., uzyskując od władz wojewódzkich gwarancję całkowitego finansowania placówki od 1 stycznia 1969 r... Usamodzielnienie zaś Ośrodka związała Ogrodziński z okrągłą rocznicą 50-lecia śmierci patrona i stulecia opublikowania przezeń — to znaczy przez Wojciecha Kętrzyńskiego — rozprawy *O Mazurach*. I sprawił zarazem, iż z tej okazji Wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodu (którego Ogrodziński zawsze był aktywnym działaczem, a w końcu i przewodniczącym) dokonał uroczystej inauguracji Roku Wojciecha Kętrzyńskiego w województwie olsztyńskim, pod patronatem ministra kultury i sztuki — co, ma się rozumieć, przydało szczególne blasku samemu Ośrodkowi, jak też i sprawie jego usamodzielnienia. Dyrektorował nowo kreowanej placówce do wiosny 1970 r. — aby od tej pory oddać się bez reszty swej kolejnej życiowej pasji — muzealnictwu olsztyńskiemu.

Jako dyrektor Muzeum Mazurskiego, którym został od 1 marca 1970 r., rozpoczął usilne starania o zorganizowanie osobnej placówki muzealnej poświęconej historii piśmiennictwa na Warmii i Mazurach. Rodzime piśmiennictwo obu tych regionów było od dawna jedną z jego pasji, tak że już u początków Ośrodka Badań Naukowych zorganizował Zespół do Badań nad Piśmiennictwem Warmii i Mazur (28 stycznia 1963), a także Zespół Porozumiewawczy Bibliotek Naukowych, którego ideą było opracowanie centralnego katalogu czasopism i literatury regionalnej (9 lutego 1962). Podobnie więc i swoją działalność muzealną rozpoczął od ekspozycji związanej z tym również tematem, przekształcił bibliotekę muzealną w Dział Piśmiennictwa, zatrudnił w tym Dziale osobę zajmującą się specjalnie dziejami piśmiennictwa oraz gromadzeniem odpowiedniej literatury zarówno dla potrzeb naukowych, jak i ekspozycyjnych. Gdy okazało się, że w ramach istniejącej sieci muzealnej nie da się wyodrębnić osobnego muzeum piśmiennictwa, ani nawet — ze względu na niedostatek powierzchni wystawienniczej — zorganizować jakiegokolwiek stałej ekspozycji, nie ustawał w poszukiwaniu obiektu odpowiedniego dla tych celów. I znalazł go na koniec! Znalazł go będąc już na emeryturze, jako prezes Towarzystwa Przyjaciół Muzeum i jako przewodniczący Rady Wojewódzkiej Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego — lecz jako ten przede wszystkim, który nadal pozostawał żywo zainteresowany dzia-

łałnością Muzeum i owocnym realizowaniem nakreślonych wcześniej zamierzeń. Ma być więc owym obiektem wskrzeszony z ruin Dom „Gazety Olsztyńskiej”, zburzony z premedytacją przez hitlerowców w 1939 r., a odbudowany i przekazany na ten właśnie cel, o którym była mowa, w 50. rocznicę Września. Oto więc triumfujący Ogrodziński!

Do muzealnych czasów Ogrodzińskiego należałoby dopisać także konsekwentne i długofalowe działania na rzecz gromadzenia dokumentacji wydarzeń historycznych w zasięgu czasowym żyjącego jeszcze — ale już szczątkowo — najstarszego pokolenia tutejszych działaczy. W tym celu już w 1970 r. rozpoczął w swej placówce muzealnej cykl tzw. „spotkań z naszą historią”. Dotyczyły one kolejno: grupy operacyjnej kolejarzy przybyłych do Olsztyna w 1945 r., farmaceutów a zarazem działaczy plebiscytowych z 1920 r., miejscowych literatów, pionierów osadnictwa powojennego w Lidzbarku Warmińskim, organizatorów ruchu turystycznego w Olsztyńskim, władz komunalnych Olsztyna, działaczy PPR, rzemieślników, działaczy ruchu ludowego, organizatorów sportu. Z okazji trzydziestolecia Muzeum w 1975 r. zorganizował specjalną sesję, na której przedstawił własną wizję rozwoju muzealnictwa w najbliższym pięcioletcu. On wreszcie, konsekwentnie realizując ideę reprezentatywności i kompetencji swego muzeum w zakresie problematyki regionalnej, doprowadził do formalnego przemianowania go na Muzeum Warmii i Mazur (1975).

Historyczne i literaturoznawcze zainteresowania Ogrodzińskiego w odniesieniu do Warmii i Mazur dały mu pole do całej gamy różnorodnych działań — na polu naukowym, literackim i organizacyjnym. Często zresztą jedno z drugim się łączyło — oto np. ożywiona działalność na forum Związku Literatów Polskich, dotycząca m.in. instytucji zjazdów pisarzy ziem zachodnich i północnych Polski, wywołała jego wystąpienie na temat *Ruch literacki na ziemiach zachodnich i północnych Polski* (1965), zaś podobna działalność organizatorska dotycząca „zjazdu pisarzy-przyjaciół Warmii i Mazur” w 1960 r., poszła w parze z przedstawieniem referatu *Literatura o Warmii i Mazurach 1945—1960*. W „Komunikatach Mazursko-Warmińskich” opublikował m.in. rozprawkę *Dorobek wydawniczy województwa olsztyńskiego w zakresie humanistyki w latach 1945—1960* oraz *Plebiscyt na Warmii i Mazurach a polska literatura pamiętnikarska* (1970). Inną jego publikacją z kręgu tych zainteresowań jest *Literatura o Warmii i Mazurach — miejsce w kulturze narodowej* (1985). Publikował prace popularyzujące sylwetki miejscowych działaczy kultury i ruchu polskiego — jak Feliks Nowowiejski, Walenty Barczewski, Andrzej Samulowski, Jan Lubomirski. Rozmiałowany w przeszłości tych ziem, z zadziwiającą odwagą — ale i z widoczną kompetencją — podejmował tematy naukowe z odległych od siebie dyscyplin. Owocem

jego długoletnich zmaganiach z monumentalnym zbiorem rękopisów Oskara Kolberga był tom 40 pomnikowego wydania *Dzieł wszystkich — Mazury pruskie* (wyd. Polskie Wydawnictwo Muzyczne i Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1966). Rezultatem osobnych studiów i solidnej pracy badawczej są dwie kolejne naukowe edycje *Kiermasów na Warmii i innych pism wybranych* Walentego Barczewskiego, które poprzedził znakomitym wstępem krytycznym (1977, 1984). Z kolei, solidna znajomość ruchu polskiego przed r. 1939 w Olsztynie, umożliwiła Ogrodzińskiemu napisanie cennej książki *Siłę słuszności mamy. Rzecz o Domu Polskim w Olsztynie* (1980). Rzecz to mianowicie o tymże Domu, który sam w rzeczywistości odkrył, spopularyzował i uchronił od zagłady...

Jego twórczość literacka — a jest autorem pięciu wydanych powieści — również nosi niekiedy cechy zainteresowań historycznych autora, czy nawet wiąże się z osobistymi jego pasjami... Oto tenże bowiem Ogrodziński, który już u schyłku lat pięćdziesiątych czynnie zaangażował się w dzieło upamiętnienia bitwy grunwaldzkiej — a to w związku z jej 550 rocznicą, obchodzoną w 1960 r. — który też działał w Ogólnopolskim Komitecie Zagospodarowania Pól i Tras Grunwaldzkich (1978—1980) oraz działa aktualnie w Ogólnopolskim Komitecie Grunwaldzkim od chwili jego powołania w 1986 r. — jest też wszakże autorem powieści czasów grunwaldzkich dotyczącej: *Po święcie Rozesłania*. Innej jego powieści historycznej *Proporzec z Białym Barankiem*, traktującej o stosunkach warmińsko-krzyżackich w ostatnich latach rządów wielkiego mistrza Winryka z Kniprody oraz biskupa warmińskiego Stryproka (lata 1369—1374), poświęcono aż specjalną dyskusję na forum Oddziału Olsztyńskiego PTH, aby stwierdzić *expressis verbis*, że „Ogrodziński dba o realia historyczne, wprowadza do powieści ponad trzydzieści postaci, które działały w rzeczywistości...” Ma też Ogrodziński w swoim dorobku książkę *W cieniu samotnych wież*, będącą zbiorem szkiców czy gawęd historycznych (1962), o której pisał wytrawny znawca problematyki historycznej tych ziem, prof. Tadeusz Cieślak, iż „przeszłość przedstawiono w niej w sposób prosty, jasny, powszechnie zrozumiały”, że „główną pobudką zainteresowania autora przeszłością regionu jest miłość do Warmii...” I tak też, a nie inaczej, odczytywać należy motywy wszystkich działań Władysława Ogrodzińskiego na ziemi, na której osiadł był w 1956 r., a którą dziesięć lat wcześniej już nazwał „ziemią odnalezionych przeznaczeń” — z przeczcuciem być może, iż stanie się ona także i jego własnym, odnalezionym przeznaczeniem.